Dzien. Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków dni poświętnych

Przedpł. kwartalna w miejscu 2 tal.

Na Pocztach krajowych 2 tal. 13 sgr. 9 fen.

Wszelkie rękopisy do Dzien. Pozn. przysłane nie zwracają się.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Doniesienia i Obwieszczenia
opłacają się po 1 sgr. 3 fen. od wiersza.

Pojedyńcze egzempl. sprzedają się po 1 sgr. w Ekspedycyi przy Placu Wilhelm. Nr. 8.

Listy
do Redakcyi i do Ekspedycyi winny być frankowane.

№ 92 **Sobota 22 kwietnia 1865.** № 92

Poznań, 21 kwietnia. Jeden z dzienników londyńskich, Pall Mall Gazette, ogłosił wyciągi jakoby z depesz zamienionych pomiędzy Berlinem a Wiedniem w sprawie księstw zaelbiańskich, które acz autentyczność ich dotąd nie jest stwierdzona, przecież zwróciły na siebie uwagę. Powołując się na źródła, jak twierdzi godne zaufania, dziennik ten londyński powiada, że w drugiéj połowie marca rozstrój serdecznego aliansu prusko-rakuskiego doszedł do najwyższego stopnia. Hr. Mensdorf zalecić miał depeszę hr. Karolemu, posłowi rakuskiemu w Berlinie, aby wyraźnie oświadczył p. Bismarkowi że Prusy mimo wszelkich austryackich przedstawień takie tylko robiły propozycye które wyłącznie pruskie popierały interesy, że więc Austrya wesprze w Związku silnie wniosek bawarsko-saski, a rząd rakuski nigdy nie pozwoli aby Prusy przywłaszczały sobie wszystkie korzyści moralne i materyalne wojny która Austryą tyle kosztowała, że Austrya jako spółposiadająca księstwa zaelbiańskie, sprzeciwi się anneksyi ich do Prus. Odpowiedź p. Bismarka na tę komunikacyą miała być jeszcze groźniejsza. Oświadczył że Prusy odrzucą wniosek bawarsko-saski, bo nie bundestagowi się mięszać do kwestyi sukcesyi w księstwach, o czém tylko Austryi i Prusom się porozumieć; bo Prusy o prawach Augustenburga nie orzekną zanim nie urządzą własnych stosunków do księstw w myśl własnych swych interesów, niechcąc zależeć od fantazyi księcia, i ponieważ wniosek bawarsko-saski dotyka praw domu brandenburgskiego, który postanowił dochodzić własnych pretensyi. Przyjęcie wniosku bawarsko-saskiego przez bundestag uczyniłoby kompromis niepodobnym, owszem Prusy użyłyby wtedy wszystkich praw swoich ugruntowanych na pretensyach do posiadania księstw, i to „wszelkiemi możliwemi środkami i bez względu na jakąkolwiek możliwą ewentualność“, gdyby zaś Austrya na zwyczajne prawa związkowe się powołała, straci prawa swe do spółposiadania księstw.

Otóż w skutek takiego dictum acerbum miał hr. Mensdorf w Paryżu poufnie się zapytać, co zrobi Francya w obec wniosku bawarsko saskiego. Ale p. Drouyn de Lhuys to tylko powiedział księciu Metternichowi, że Francya nie widzi powodu wystąpić z rezerwy. Tak samo odpowiedział książę Gorczakow, radząc Austryi pogodzić się z Prusami, bo serdeczną przyjaźń Austryi, Prus i Rosyi uważa w obec kominków „pewnego mocarstwa“ za najlepszą rękojmią pokoju europejskiego.

Taki ma być klucz do zrozumienia zachowania się Austryi dnia 6 kwietnia przy głosowaniu bundestagu nad wnioskiem bawarsko-saskim.

Dotychczasowego sędziego powiatowego Massenbacha w Szczynie (Ortelsburg) mianowano rzecznikiem przy sądzie powiatowym w Labiawie i notaryuszem w obwodzie wschodnio-pruskiego trybunału królewieckiego.

⊙ **Berlin,** 18 kwietnia. *Dwudzieste pierwsze posiedzenie sądu stanu.*

(Dokończenie.)

N. prokurator Adlung wnosi najpierw co do obżałowanych, którzy się nie stawili, aby Różyckiego w drodze postępowania in contumaciam wskazano na karę śmierci podług §§ 61 i 62 prawa karnego, Królikowskiego zaś, w którego zapozwaniu zaszła nieformalność przewidziana art. 37 prawa z 3 maja 1852, na nowo zapozwano; poczém przechodzi do sprawy obżałowanego Wolniewicza: Obżałowany, mówi p. prokurator, przyznając się do zarzucanych mu przez oskarżenie działań przeczył, aby był członkiem lub też urzędnikiem komitetu poznańskiego, gdyż komitet taki, ani urzędnicy jego, w ścisłém znaczeniu tego wyrazu nie istniał. Twierdzenie to obżałowanego nie da się utrzymać. W pismach, które urzędowemi nazwać można tyle razy zachodzi nazwa komitetu i rozmaite tytuły urzędników, iż nie podobna przypuścić, aby nie istniały wcale podobne władze. Sam obżałowany mówi w swych listach, a raczéj raportach u hr. Działyńskiego znalezionych o komitecie poznańskim, a na liście do Jounga podpisał się: komisarz wojenny komitetu poznańskiego. Koniecznym zatém jest wniosek, że istniał w rzeczywistości komitet i że obżałowany stał z nim w stosunkach, był jego urzędnikiem, a nawet członkiem. Wynika to z rozmaitych notatek w pugilaresie hr. Działyńskiego, a mianowicie dowodzi tego notatka, gdzie p. Wolniewicz jako naczelnik wydziału policyi i prasy jest wzmiankowany. Stanowisko obżałowanego do organizacyi poznańskiéj, jego podróż do Krakowa, stanowisko jego w obywatelstwie poznańskiém uprawniają do przekonania, że tenże stał w związku z naczelnikami ruchu i był dokładnie obznajmiony z ostatecznemi celami powstania. Zważywszy nadto jakich przekonań politycznych jest p. Wolniewicz, które to przekonania wypowiedział w cytowanym w oskarżeniu okólniku do swoich wyborców, wnosić należy, że obżałowany nie był z zasady przeciwnym przedsięwzięciu przeciw Prusom. Nadto z listów p. Wolniewicza tyczących się konwencyi z 8 lutego 1863 wynika, iż obżałowany chciał użyć téj konwencyi aby działać na cesarza Napoleona w myśli wywołania interwencyi Francyi przeciw Prusom; postępowanie takie graniczy ze zdradą kraju. Ze względu na to wszystko wnoszę przeciw obżałowanemu o najwyższą karę, jaką § 66 prawa karnego naznacza, t. j. 5 lat domu poprawy i tyleż dozoru policyjnego.

Rzecznik Brachvogel: Nasamprzód należy mi protestować przeciw używaniu jako materyału dowodowego przeciw obżałowanym pierwszéj seryi proklamacyi i skryptów pochodzących z czasów przed powstaniem, lub po rewizyi u hr. Działyńskiego odbytéj; prokuratorya nie dała najmniejszego dowodu, że Księstwo brało udział w ruchu już w r. 1862, a jasném jest że wszystko co zaszło po rozbiciu tak zwanego komitetu Działyńskiego nie tyczy obżałowanych pierwszéj seryi. Cóż zaś zawierają proklamacye rządu narodowego, lub komitetu poznańskiego z owego czasu? W każdéj z nich wyraźnie wzbronione powstanie przeciw Prusom lub Austryi, wszędzie wzywają władze naczelne do walki z Rosyą i li z Rosyą. Nawet Mierosławski, ów rewolucyonista z powołania, potwierdza, chociaż z niechęcią w swym liście. Proklamacye te raczéj jako materyał obrony służyć mogą. Lecz nie dość na tém, czy prokuratorya dowiodła iż proklamacye te znane były ludności Księstwa i Prus, a w szczególności obżałowanym? Pytanie to zaprzeczyć należy. Naczelny prokurator nam powiedział, że kto się rzuca w podobne przedsięwzięcia musi przecież znać cele jego. Orzeczenie to nie świadczy o dobrém pojmowaniu miłości ojczyzny. Czyż w chwilach gdy byt ojczyzny jest na szwank wystawiony się namyśla i z zimną krwią wszystko rozbiera? Sądzę panowie że i my pojmujemy taką miłość ojczyzny, że i nasze niemieckie serca taką miłością oddychają. Biada nam, gdyby tak nie było! Jako inny moment obciążający przytoczyła prokuratorya istnienie organizacyi w Księstwie i Prusach. Lecz instrukcya z 7 marca 1863 wyraźnie powiada, że organizacya tylko tak długo trwać będzie, jak długo potrwa powstanie. Utworzenie zaś organizacyi według mnie nie jest karygodném, a tém mniéj dopuszczają się twórcy jéj czynności zbrodnią stanu przygotowujących. Już w przeszłym procesie wykazał wam panowie dostatecznie jeden z obrońców, że zorganizowanie się w komitet i podwładne temu urzędy jest koniecznością, którą wszelka czynność zbiorowa wytwarza.

Tyle w odpowiedzi na ogólne plaidoyer. Co do klienta mego, prawdziwie za zaszczyt sobie poczytuję, iż jestem jego obrońcą. P. Baerensprung nazwał obżałowanego „cnotliwym republikaninem.“ Akceptuję ten tytuł. P. Wolniewicz w obronie swéj wykazał nam znaczenie organicznéj pracy, którą oskarżenie, a nieszczęściem i wyrok przeszły zmieszał z agitacyami politycznemi. Rozszerzanie oświaty z jednéj a wspieranie dobrobytu materyalnego z drugiéj strony, oto organiczna praca. Obżałowany zyskał działaniem w obydwóch kierunkach szacunek swych rodaków, a w innych stosunkach pewnoby go i władze imieniem dobrego obywatela uczciły. Aby dokładniéj wykazać stanowisko polityczne obżałowanego, proponowałem wam panowie przeczytanie artykułu jego w Rocznikach Gospodarskich. Sąd odrzucił mój wniosek. Smutną jest gdy sąd nie zna języka, obyczajów, przekonań i sympatyi obżałowanego, ale daleko smutniejsza gdy zatyka sobie uszy, gdy tenże chce mu się odkryć zupełnie. Wiemy iż obżałowany był z początku przeciwnym powstaniu, jeszcze w marcu nie mieszał się do niczego, aż z końcem tego miesiąca rzucił się nagle w ruch. P. Wolniewicz wytłomaczył nam, co spowodowało tę nagłą zmianę. Późniejszych swych działań nie ukrywa obżałowany, lecz nie na nich to opierają się zarzuty oskarżenia. Stosunki z rządem narodowym, udział w komitecie poznańskim, oto na co główny przycisk kładzie prokuratorya. Czy obżałowany stał w stosunkach z rządem narodowym nikt twierdzić i nikt przeczyć nie może, bo nikt nie zna członków tego rządu, nikt nie wie gdzie on rezydował. Równie problematyczną jest egzystencya komitetu poznańskiego. Pugilares hr. Działyńskiego nie rozstrzyga stanowczo. Oczywiście to projekt co najwięcéj, jak to wielu przykładami stwierdzić można. P. Wolniewicz figuruje tam jako naczelnik wydziału prasy i policyi, kiedy udowodnioną i przez oskarżenie przyznaną jest rzeczą, że obżałowany w początkowych miesiącach r. 1863 bardzo rzadko bawił w Poznaniu, lecz nad granicą, nie mógł zatém pełnić podobnych obowiązków. Ale małéj to wagi rzeczy, bo i w przeciwnym razie obżałowany zawiniłby przeciw § 66 prawa karnego. Aby pójść za zdaniem prokuratoryi trzeba dowieść, że obżałowany miał intencyą oderwania Księstwa i Prus od państwa pruskiego i w téj myśli działał. L cz nawet rządowi narodowemu takich intencyi dowieść nie można, jakżeż podsuwać je p. Wolniewiczowi. Obżałowany nie jest zaciekłym Prus nieprzyjacielem, jak to wnosi oskarżenie z okólnika jego do wyborców z r. 1852. Skrypt ten daje li świadectwo o sumiennem traktowaniu sprawy narodowéj przez obżałowanego, który bronił praw narodu swego i niechciał zezwolić aby tenże podał się woli obcéj większości. Co do „Uwag ogólnych“ nie pojmuję, jak uzasadni prokuratorya twierdzenie swe, iż myśli w skrypcie tym zawarte graniczą ze zbrodnią kraju. Alboż obżałowany, jeżeli w ogóle on to pisał, chciał wywołać wojnę pomiędzy Francyą i Prusami, czyli też raczéj myślą jego było za pośrednictwem dyplomatyczném Francyi wpłynąć na stanowisko rządu pruskiego względem sprawy polskiéj?

Gdzież są zatém czynności przygotowujące zbrodnią stanu, których się miał obżałowany dopuścić? Wnoszę zatém zasadniczo o uwolnienie p. Wolniewicza, ewentualnie zaś ze względu na wyrok w sprawie p. Kosińskiego zapadły, o zastósowanie do mego klienta okoliczności łagodzących.

Po krótkiém przemówieniu obżałowanego Wolniewicza kończy się posiedzenie.

O szkólnictwie naszém.

Od chwili, kiedy zasnął w powijkach Pedagog, żaden prawie głos świadczący o życiu naszych nauczycieli elementarnych nie odbił się o uszy wielkopolskich szkólników. Kilka urywkowych pobieżnych rozpraw o nauce pisania i czytania, przy numera Pedagoga, westchnienia nad grobem jego — oto wszystko, co przez kilkanaście lat nawet po upadku pisma Kościół i Szkoła na tém polu uczyniono. Nie dziwno téż, że nie pracując na téj odłogiem leżącéj niwie, nie mogą podążyć za postępującymi sąsiadami z zachodu, bo widząc nawet taki ważny, naukę ułatwiający ich wynalazek w tym trudnym zawodzie, nie mogą go zrozumieć, nie podobna się im przejąć jego duchem, odpychają go ojczymiém ramieniem od siebie jako owoc niedowarzonéj głowy, jako wybryk fantazyi. „To niepraktyczne, tego u nas zastósować nie można“, oto argument rozumującego nieraz nad tém szkólnika. I czemuż niepraktyczne? Bo tego nie doświadczał. A czemuż tego zastósować nie można? Bo nie postępując z tropu w trop z duchem czasu na drodze postępu, zastósować nie umie. A przecież, jeżli gdzie, to w szkole pamiętać nam trzeba jak drogiemi są czas i środki odpowiednie. Gardząc rozsądną radą, rywa sobie nauczyciel nieraz kilka godzin piersi nad bagatelą, która w zręczne ujęta słowa, w jednéj chwili trafi przekonywająco do duszy dziecka. Znudzone dziecię drzemie na ławie, rozgniewany nauczyciel dziwi się nad słabością głowy, albo nie pojmuje obojętności dla „rzeczy tak miłéj.“ Doświadczenie oparte na kilkoletniéj pracy, która chociaż mozolna, nie wydawała odpowiednich rezultatów, przychodzi zwykle późno, a ileż dotychczas było skarłowaciałych owoców! Doświadczenie zresztą takie, jako jednostronne, wyradza się w uprzedzenie; potrzeba tutaj bowiem nietylko wieloletniéj pracy, ale nadto zastanawianie się nad środkami innych, doskonalenie się przez czytanie pism pedagogicznych i poddawanie swych spostrzeżeń krytyce drugich — oto środki wiodące do doskonałości na tém polu. Ale właśnie zgubnéj obojętności dla wszystkiego, co wchodzi w zakres szkólnictwa winna znaczna, przeważna część naszych nauczycieli swój anachronizm. Gdyby nam przyszło szukać przyczyny téj smutnéj obojętności w zawodzie ich powołania, musielibyśmy sięgnąć myślą po pierwiastek ich wykształcenia w zakładach; nadto jest tutaj tak wiele ujemnie działających czynników, wpływających na to krzyczące o naprawę zło, że trudno je ująć jedném pióra pociągnięciem. Ciężaru tego grzechu nie należy nam jednak zwalać na barki samych nauczycieli. Brak wykształcenia odpowiedniego u niektórych, brak środków naukowych, troska o chleb powszedni, nadto podrzędne stanowisko, jakie im możniejsi zajmować każą, a w skutek tego zasklepione, oderwane od świata umysłowego życie, osobliwie po wsiach są dowodem, że nauczyciele wyszedłszy na prowincyą, rzadko kiedy oddają się pracy umysłowéj. Przeżuwając więc szczupły kąsek zapasów naukowych odebranych w czasie trzechletniego kursu tetryczeją, obojętnieją coraz bardziéj.

Kiedy właśnie lat temu cztery jeden z posłów w Berlinie poruszając sprawę nauczycieli elementarnych szybkiéj żądał reformy, twierdząc, że wiejscy zwłaszcza nauczyciele w obec teraźniejszych okoliczności chłopieją (verbauern), musiał trafnie skreślić stan nauczycieli niemieckich, kiedy prasa pedagogów niemieckich z współczuciem zwrot ten wspominała. A przecież Niemcy pod względem pracy umysłowéj w daleko korzystniejszych żyją warunkach jak nauczyciele nasi. Jeżeli wykształcenie seminaryjne ma niekiedy być powodem tego późniejszego odrętwienia umysłowego, przypatrzmyż mu się bliżéj! Przychodzą preparandzi do seminaryum w przeważnéj liczbie z wiadomościami elementarnemi, bo uczniów klas gimnazyalnych, posiadających zatém pewien zapas wyższych jak preparandzi elementarni wiadomości, przyjmują albo rzadko, albo wcale ich przyjmować nie chcą, okazując szczególną antypatyą ku téj zbiegiem nieszczęśliwych okoliczności przerywającéj zawód swój młodzieży. Ucieszony preparand, jeżli go przyjmą, siada na ławie. Przez trzy lata łamie język nad niemczyzną, bo wszystkie przedmioty, oprócz religii, w niemieckim wykładają języku; w Paradyżu zaś nawet gramatykę polską wykłada nauczyciel przeważnie w niemieckim języku! Nauka języka polskiego podrzędne zatém zajmuje stanowisko w zakładach, gdzie kształcą młodzież na nauczycieli ludu polskiego. W roku trzecim dają uczniom w rękę niemiecką pedagogikę, z któréj się kilka mędeli frazesów niemieckich nauczy. Gehe vom Concreten zum Abstracten, vom Nahen zum Entfernten, erst die Anschauung und dann der Begriff itp. oto codzienna strawa, którą w roku trzecim każdy z uczniów przeżuwa. Czy każdy z nich zdołałby treść tych ważnych zasad pedagogicznych oddać w polskiém, czy zgłębił ducha tych prawideł, w to nie wchodzimy ale wątpimy. Dowie się nadto przyszły szkólnik czegoś o metodach, a napchany frazesami obcemi jego językowi, wychodzi po krótkim, bo jakeśmy wyżéj powiedzieli, tylko trzechletnim pobycie w zakładzie na prowincyą, aby uczyć polskie dzieci, nieumiejąc nieraz sam poprawnie skleić zdania polskiego. Smutny to zarzut, bolesne doświadczenie, ale niestety prawdziwe, bo oparte na faktach.

Napływ uczniów niepolskiego pochodzenia a nawet Szlą-

⊙ **Berlin**, 19 kwietnia. *Dwudzieste drugie posiedzenie sądu stanu.*

Naczelny prokurator Adlung podtrzymuje oskarżenie przeciw obżałowanemu Zakrzewskiemu, mianowicie twierdzi, iż był lustratorem na powiat pleszewski i wnosi przeciw niemu o karę 2 lat domu poprawy i 2 lat dozoru policyjnego.

Rzecznik Brachvogel: Prokuratorya nie podała ani jednego faktu, któryby potwierdzał jéj zdanie, iż obżałowany był lustratorem. Nic nie znaczy w jéj oczach okoliczność, że i p. Miłkowski stoi w pugilaresie jako lustrator powiatu pleszewskiego. Ależ już ta okoliczność, że obżałowany udał się na powstanie mówi za tem, że niebył on lustratorem, w przeciwnym razie musiałby zostać w swym powiecie. Prokuratorya wyczytuje z listu Dehnela, iż obżałowany dowodził zgromadzonymi w lesie sławoszewskim ochotnikami, pomimo że wyraźnie tam stoi, iż dowódzcą i organizującym był sprawozdawca, a obżałowany przewodnikiem ochotników, którzy nieznali téj okolicy. Na jak słabéj podstawie opiera się oskarżenie przeciwko memu klientowi, dowodzą chwiejące wyrażenia naczelnego prokuratora: „można przyjąć“, „domyślić się łatwo“ itp. Nie sądzę, aby w procesie kryminalnym domyślania się i dowolne przypuszczania mogły służyć za dowody, tu potrzeba faktów, a tych niepodało oskarżenie; wnoszę zatém o uznanie p. Zakrzewskiego niewinnym.

Naczelny prokurator Adlung wywodzi, iż obżałowany Tadeusz Jaraczewski jako oficer kawaleryi w oddziale Taczanowskiego musiał znać cele powstania, dopuścił się zatém czynności zbrodnią stanu przygotowujących, i wnosi przeciw niemu o tę samę karę co przeciw obżałowanemu Zakrzewskiemu.

Rzecznik Lewald: Pozwolę sobie kilka słów o ogólném plaidoyer. Zdziwiła mnie niekonsekwencya jakiéj się naczelny prokurator w swym wniosku dopuścił. Powiada on, iż podług jego zdania obżałowani są zbrodniarzami stanu, lecz z powodu że w przeszłym wyroku sąd inne wypowiedział zdanie, akkomoduje się do tego i wnosi li o przyjęcie czynności przygotowawczych. Takie traktowanie z obżałowanymi nie jest dozwolone w procesie kryminalnym. Lecz skoro naczelny prokurator chciał popełnić tę niekonsekwencyą, to powinien ją był popełnić w całości i wnioski swe zupełnie do wyroku przeszłego sądu zastósować. Natomiast żąda naczelny prokurator od sądu aby w obecnym procesie nie przyjął okoliczności łagodzących, które przyjął w przeszłym wyroku. Cóż uprawnia prokuratoryą do tego żądania, alboż prokuratorya przyniosła co nowego? Materyał jest ten sam, co w przeszłym wyroku, jakżeż prokuratorya sądzić może iż sąd bez przyczyny zmieni swe zdanie na jéj korzyść. Zdaje się, jakoby prokuratorya za porzucenie przez siebie § 61 wymagała od sądu porzucenia od sądu łagodzących okoliczności. Kompromis podobny nie jest dozwolony. Obrona usiłowała przeszły proces wynieść do wysokości procesu politycznego, podczas gdy prokuratorya zeń zwyczajny kryminalny proces uczynić chciała. Sąd poszedł za zdaniem obrony i dla tego przyjął okoliczności łagodzące; jeżeli zatém prokuratorya procesu obecnego charakteru nie pozbawi, naturalnym będzie następstwem, iż i w przyszłym wyroku sąd przyjmie okoliczności łagodzące. Przechodząc do sprawy swego klienta wykazuje obrońca, iż winę tegoż stanowi li udział w walce przeciw Rosyi i prokuratorya zarzucanego mu dolus specialis nieudowodniła. Wnosi zatém o uwolnienie p. Jaraczewskiego.

Naczelny prokurator Adlung motywuje twierdzenie oskarżenia, iż obżałowany Bronikowski oprócz udziału swego w powstaniu stał w stosunkach z organizacyą poznańską i wnosi przeciw obżałowanemu o karę 2 lat domu poprawy i 2 lat dozoru policyjnego.

Rzecznik Holthoff zbija ostatnie twierdzenie prokuratoryi i wskazuje na przeszły wyrok, którym obżałowani, których winę udział w walce z Moskalami stanowił, uwolnieni zostali. Spodziewa się zatém że sąd i jego klienta uzna niewinnym.

Asesor Mittelstaedt plaiduje przeciw ks. Radeckiemu: Dowodzi, iż obżałowany był komisarzem wojennym na powiaty krobski i krotoski, opierając się na sprawozdaniach Filipa Skoraczewskiego hr. Działyńskiemu przesłanych i stara się odjąć znaczenie zeznaniom 20 osób wiarogodnych w Gostyniu zamieszkałych, które wszystkie poświadczyły, iż niewiedzą nic o udziale ks. Radeckiego w agitacyach politycznych. Zwraca uwagę sądu na ucieczkę ks. Radeckiego aby ujść odpowiedzialności i ze względu na stanowiska obżałowanego, który pomimo iż jest księdzem nie wstrzymał się od udziału w agitacyach zbrodnią stanu mających na celu, wnosi przeciwko ks. Radeckiemu o karę 3 lat więzienia i 3 lat dozoru policyjnego.

Rzecznik Janecki odpowiada na ogólne plaidoyer naczelnego prokuratora: Cieszy mnie, że prokuratorya w obecnym procesie przystąpiła do zdania obrony, iż nie konspiracya stworzyła wypadki lutowe warszawskie, a następnie powstanie, lecz rząd rosyjski, który uciskiem swym wywołał wypadki lutowe, stworzył konspiracyą, a tém samém i powstanie. Ważna to kwestya, gdyż wynika z tego koniecznie, że konspiracya wywołana przez ucisk rządu rosyjskiego przeciw niemu tylko była skierowaną. Co do proklamacyi, przystępuję zupełnie do zdania przez kolegę mego Brachvogla wczoraj wypowiedzianego. Że rząd narodowy żywił przeciw Prusom intencye nieprzyjazne wnosi daléj prokurator z tego, że Mierosławski został 25 stycznia mianowany dyktatorem. Nie jest to faktem notorycznym; dużo okoliczności mówi za tém, że Mierosławski narzucił się i rząd narodowy z tego tylko powodu nie protestował przeciwko temu, aby nie wywoływać niezgód w samym początku powstania. Wspomnę tylko okoliczność, że w czasie owéj rzekoméj dyktatury istniał nieprzerwanie w Warszawie rząd narodowy, podczas gdy za dyktatury Langiewicza inaczéj się działo. Podział Księstwa i Prus Zachodnich nie dowodzi, jak to sądzi prokuratorya, zupełną ewidencyą zamiaru oderwania tych prowincyi od państwa pruskiego, myli się bowiem prokuratorya twierdząc, iż to dawny podział. W rzeczypospolitéj polskiéj nieistniało województwo bydgoskie jak się o tém przekonać łatwo z Jeografii dawnéj Polski Lelewela. Daléj wnosi prokuratorya, iż komitet poznański poddał się bezwarunkowo rozkazom rządu narodowego z okoliczności, iż Guttry zasiadał w owym komitecie z głosem rozstrzygającym. Prokuratorya źle zrozumiała ten wyraz i nie znaczy on, iż zdanie Guttrego było stanowczém, unieważniającém inne, lecz że nie było ono li doradczém. Fałszywém także jest zapatrywanie się prokuratoryi na przeszłe powstanie polskie. O powstaniu z r. 1831 nikt twierdzić nie może, iż było ono i przeciw Prusom i Austryi skierowane; jakie były dążności powstania z r. 1840 jasno powiada broszura jenerała Willisena. Co zaś do powstania z r. 1772, o jakiém także mówił naczelny prokurator, wyznać mi trzeba, iż niewiem o żadném wówczas powstaniu; walczono wtedy z Rosyą o zabrane gwałtem prowincye, ależ to niebyła rewolucya, gdyż państwo polskie jeszcze wówczas istniało.

Przechodząc następnie do sprawy ks. Radeckiego wykazuje obrońca, iż sprawozdań Skoraczewskiego, na których oskarżenie przeciw jego klientowi się opiera, nie potwierdzają żadne inne fakta; przeciwnie, przeciw wiarogodności tych skryptów mówią zeznania 20 wiarogodnych osób z Gostynia, Zeznania te są bardzo ważne, bo pochodzą od osób, które brały udział w ruchu, któreby, gdyby ks. Radecki zajmował stanowisko jakie mu oskarżenie naznacza, musiały wiedzieć cośkolwiek o działaniach obżałowanego. Nadmienić także trzeba, że nie nie sprawdzono wcale, czy sprawozdania te pisał Skoraczewski. Co do ucieczki ks. Radeckiego za granicę przypomina obrońca zdanie sławnego jurysty francuskiego, który zapytany co radzi obżałowanemu o zbrodnią stanu, oświadczył: radziłbym mu uciekać, chociażby zbrodnią stanu z tego wywodzono, że oskarżony wieże kościoła Notre-Dame chciał w kieszeni wynieść z Paryża. Wnosi o uwolnienie.

Asesor Mittelstaedt plaiduje przeciw obżałowanemu Lutomskiemu, rekapituluje zarzuty oskarżenia, iż obżałowany był komisarzem wojennym na powiat wrzesiński i organizował oddziały i wnosi przeciw niemu o karę 2 lat cuchthauzu i 2 lat dozoru policyjnego.

Rzecznik Janecki zbija twierdzenie prokuratoryi, iż obżałowany organizował oddziały i wykazuje, iż oskarżenie przeciw p. Lutomskiemu opiera się li na notatce w pugilaresie hr. Działyńskiego; wskazuje daléj na wyrok przeszły, którym sąd notatki w pugilaresie hrabiego, jeżeli ich inne nie stwierdały fakta, za nieważne uznał. W tém samém położeniu znajduje się jego klient, spodziewa się zatém uwolnienia go.

Assesor Mittelstadt dowodzi, że p. Zygmunt Jaraczewski nader gorliwie wspierał powstanie, że zbierał pieniądze, sprowadzał broń i wysyłał ochotników do Królestwa, że zatem notatki w pugilaresie Działyńskiego, które obżałowanego komisarzem nadgranicznym i komisarzem wojennym na powiat śremski mianują, są wiarogodne. Wnosi zatém przeciw obżałowanemu o karę 2 lat cuchthauzu i tyleż dozoru policyjnego.

Rzecznik Brachvogel wykazuje sprzeczność urzędów, jakie miał piastować obżałowany; wykluczają się one nawzajem, gdyż powiat śremski nie leży nad granicą. Mylném jest twierdzenie prokuratoryi od notatki pugilaresu są potwierdzone faktami, owszem zeznania świadków nic nie mówią przeciw p. Jaraczewskiemu i nic nie dowodzi, że tłomaczenie się obżałowanego z zarzucanych mu faktów jest nieprawdziwém. Że wysyłka broni z Jaraczewa do Grabu nie nastąpiła z poręki obżałowanego, lecz referendaryusza Unruga, zdaje się i prokuratorya przyjmować. Obrońca daje w końcu charakterystykę obżałowanego, z któréj wynika, iż tenże nigdy nie brał udziału w agitacyach politycznych, i wnosi o uwolnienie.

Naczelny prokurator Adlung wnosi przeciw obżałowanemu Swinarskiemu o karę 2 lat cuchthauzu i 2 lat dozoru policyjnego ze względu, iż był członkiem organizacyi poznańskiéj i sprowadzał broń z polecenia komitetu Działyńskiego.

Rzecznik Lewald: Mylném jest twierdzenie naczelnego prokuratora, że tylko komitet poznański sprowadzał broń. My wiemy, iż i inne osoby czyniły to na swoją rękę, gdyż w owych czasach zapytywano nas się często, czy samo sprowadzanie broni i wysyłanie jéj do Królestwa pociąga karę za sobą, czemu zaprzeczyliśmy. Twierdzenie prokuratoryi, że klient mój z polecenia komitetu broń od Fiegego z Drezdenka odebrał, jest nieudowodnioném i należy nam pozostać przy oświadczeniu p. Swinarskiego w téj mierze. Z przeszłego wyroku zaś wnioskuję, że i tą razą sąd gołéj notatki w pugilaresie hr. Działyńskiego za dostateczny dowód udziału mego klienta w organizacyi nie poczyta. Wnoszę o uwolnienie p. Swinarskiego.

Naczelny prokurator Adlung skreśla działalność hr. Szołdrskiego podczas powstania: bawili u obżałowanego cudzoziemcy, którzy jako oficerowie w szeregach powstańczych walczyli; w lesie brodowskim zebrał się oddział ochotników, w zorganizowaniu którego obżałowany czynnie dopomagał. Wynika to z zeznania świadka Berndta, który oświadczył, iż w lesie brodowskim przy zbieraniu się ochotników był jakiś pan, o którym od swych towarzyszów słyszał, iż jest dziedzicem Brodowa. Wnosi prokurator o karę 2 lat cuchthauzu i 2 lat dozoru policyjnego.

Rzecznik Janecki: Nazwisko obżałowanego nie zachodzi nawet w pugilaresie Działyńskiego, pobyt w Brodowie cudzoziemców nie ma żadnego znaczenia, a co do świadectwa Berndta rozstrzygającą jest okoliczność, iż tenże zeznał, że ludzie, którzy mu opowiadali iż owym panem był dziedzic Brodowa, nie znali hr. Szołdrskiego i niebyli z okolic Brodowa. Ostatecznie potwierdza słabe zdrowie obżałowanego zdanie obrony, iż tenże nie działał w kierunku, jaki mu zakreśla oskarżenie. Słusznym zatém jest wniosek o uwolnienie obżałowanego.

Skargę przeciw obżałowanym Oppenowi i Sikorskiemu cofnął naczelny prokurator i plaidował za ich uwolnieniem.

Asesor Mittelstaedt rekapituluje zarzuty przez oskarżenie obżałowanemu Łączyńskiemu uczynione i wywodzi że w przeszłym procesie prokuratorya wnosząc o zastósowanie przeciw innym obżałowanym § 61 i 62 prawa karnego, mogła p. Łączyńskiego do innéj zaliczyć kategoryi. Obecnie zmieniło się położenie rzeczy. Prokuratorya obwinia obecnie wszystkich oskarżonych o dopuszczenie się czynności przygotowujących zbrodnią stanu i p. Łączyńskiego nie może wyłączyć z ich liczby. Różnica pomiędzy tak zwanym komitetem białym, a komitetem Działyńskiego polega raczéj na osobach, aniżeli na istocie rzeczy. Komitet Łączyńskiego zaprowadził także organizacyą w Księstwie, zbierał pieniądze i posyłał je na cele

---

zaków i Brandenburczyków, nie znających języka polskiego o tyle, aby przemówić przekonywająco do słuchaczów na ławie, albo zresztą przyjmowanie i takich z Szląska, którzy tylko wspólność wyznania z naszym ludem mają, a języka jego nie znają, dopełnia téj gorżkiéj miarki. Że w seminaryum w obec powyżéj pomienionych okoliczności w języku polskim wykształcić się nie mogą, to jasna. Wyszedłszy na prowincyą, nie mogą się często porozumieć ani z ludem, nad którym im także pracować należy, ani z dziećmi, których nauczycielmi być mają; dlatego też nie dziwno, że stają się nieraz przedmiotem pośmiewiska dla tych, w których szacunek ku sobie obudzać powinni. Byliśmy świadkiem, kiedy podobny przychodzień przeznaczony do polskiego miasta, każąc wstać dzieciom do modlitwy „pożegnajcie się“ zawołał. Wesołe śmiechy były skutkiem tego niezręcznego wyrażenia się. Każda lekcya schodziła na szeptach i cichém krytykowaniu podobnych wyrażeń! I gdzież tutaj rękojmia postępu w szkole, korzystnego wpływania na umoralnienie ludu.

Rząd rzadko uwzględnia wnioski gminy szkólnéj o przysłanie nauczyciela, mówiącego językiem dzieci, często wyznacza nauczycielowi termin kilkomiesięczny do wyuczenia się języka polskiego, a po upływie czasu tego następuje ze względu na brak czasu i innych przyczyn słuszna prolongacya.

Powiedzieliśmy wyżéj, że młodzież seminaryjna z małym wyjątkiem z skąpemi wychodzi na pole działania swego wiadomościami języka polskiego, i zresztą z niedostatecznem wykształceniem, aby tak zaszczytne późniéj zająć stanowisko, bo już zresztą starano się (naturalnie nie u nas) zmienić dotychczasowy czas nauki jako niewystarczający na cztero- lub pięcioletni. Język polski podrzędne zajmując stanowisko w seminaryach niebudzi w uczniach żadnego interesu, a jeźli się w którym nie obudzi miłość do niego zakorzeniona z czasów wychowania rodzicielskiego, rzadko nabierze do niego zapału w ciągu pobytu swego w zakładzie lub późniéj. Dla tego też, przypatrując się z bliska przez kilka lat po różnych stronach Wielkiego Księstwa nauczycielom naszym, przekonaliśmy się, że z latarką Diogenesa trzebaby szukać nauczyciela pracującego nad rozwinięciem swém umysłowém; chociaż powiedzieć nam miło, że spotkaliśmy i takich, którzy skutkiem sprzyjających okoliczności rozwijając swe zdolności, przyjemną zdradzali erudycyą.

Obejrzmy się w koło siebie, każdy w swym zakątku, a przekonamy się jak małą niestety liczba tych wybranych....

Taki stan rzeczy pociąga za sobą to przykre następstwo, że nawet ani jedno pismo pedagogiczne u nas utrzymać się nie może, a jak niekorzystnie oddziaływa to na nauczycieli, przekonują nas powtórne popisy, którym każdy nauczyciel poddać się musi; że i naród na tém dotkliwie cierpi, jest wynikiem logicznym, bo nie łudźmy się chlubnemi nieraz raportami opiekunów szkoły, owoce bowiem mozolnéj téj pracy blednieją obok rezultatów szkół, gdzie szkólnicy bezustannie przemyśliwają nad ułatwieniem środków naukowych; bo czyż zresztą nieraz sami nauczyciele nie czują tego, mówiąc, że więcéjby się zrobić należało; czy sami nieraz nie widzimy jakiegoś niedoboru przy popisach. Ale czyż może być inaczéj, kiedy wielu szkólników, niemogąc się przejąć zasadami pedagogii w niedokładnie znanym wykładanéj języku, nie mając ich na ojczystém tle obrobionych, porzucają obce i skąpe pierwociny nauki i metody pedagogicznéj, chwytając się w potrzebie instynktowo raz tego raz owego środka.

Nie znane nam są podstawy wykształcenia seminaryjnego w Czechach, nie wiemy, czy podobne jak u nas muszą pokonywać przeszkody, ale bądź co bądź rozbudzone życie na tém polu u braci naszych czeskich, gdzie siedm czy nawet więcéj wychodzi pism pedagogicznych, chlubnie przemawia za nimi. Oddając hołd temu zdrowemu zrozumieniu przyczyn rozwoju narodowości, cieszylibyśmy się, gdyby nam kto stan szkólnictwa u tych drogich pobratymców naszych zeszkicował w wszystkich jego odcieniach.

I u nas dałoby się to zło, jeśli nie zupełnie usunąć, to przynajmniéj złagodzić, gdyby się starano przełamać pierwsze zapory obojętności, gdyby nauczyciele zgłębili ciężar obowiązku i długu, z którego im się krajowi godnie wywiązać należy. Wszakże zresztą wychodzącym na prowincyą nauczycielom zalecają ich przełożeni pilność w kształceniu się po za seminaryum, gdzie tylko wskazówkę na drogę swego zawodu odbierają. Brak pisma pedagogicznego, mogącego działać korzystnie na kształcenie się nauczycieli, a zatém na umoralnienie i oświatę ludu naszego, główną poniekąd odgrywa tutaj rolę. Tylko ten środek naukowy, poparty materyalnie i duchowo może nauczycielom wskazać metody ułatwiające naukę w wszystkich odcieniach wykładu elementarnego. A czyż przynajmniéj jeden przedmiot nauki elementarnéj został u nas gruntownie obrobionym, wyczerpanym, by tylko dotkniętym!

Co kiedyś na tém polu powiedziały Kościół i Szkoła i inne pobieżne rozprawy, przebrzmiało dawno, a dzisiaj komu przystępne! Dla tego też nawet naukę religii, pisania i czytania, jako najpewniejsze dźwignie pomyślności i dobrobytu narodu, moralności i oświaty społeczeństwa, wykładają po szkołach najczęściéj bez wszelkich zasad, wyrobionych postępem trzymając się li następującéj po sobie treści.

(Dokończenie nastąpi.)

powstania do Krakowa; wspomagał zatém przedsięwzięcie przeciw Prusom skierowane, a tem samém członkowie jego dopuścili się czynności zbrodnią stanu przygotowujących. Przecież nie zachodzą tu okoliczności obciążające. I owszém p. Łączyński starał się wstrzymać Księstwo od bezpośredniego udziału w walce i tem samém chciał wstrzymać nieszczęścia, które komitet Działyńskiego na tę prowincyą ściągnął. Z tego powodu wnosi prokuratorya o przyjęcie łagodzących okoliczności i wskazanie p. Łączyńskiego na 2 lata fortecy i rok dozoru policyjnego.

Rzecznik Janecki: Zabieram głos nie w celu bronienia p. Łączyńskiego, same fakta dostatecznie mówią za jego uwolnieniem. Przypominam tylko że prokuratorya dawniéj była innego zdania co do kategoryi oskarżonych, do których mój klient należy i w przeszłym procesie cofnęła skargę przeciw pp. Koczorowskiemu i Turnie. Główną winę p. Łączyńskiego zdają się stanowić w oczach prokuratoryi usiłowania jego dążące na legalnéj drodze do podniesienia narodowości polskiéj w Księstwie, praca organiczna tyle razy tu wspominana.

Postępowanie to uważam za wypływ systemu, jakim się kieruje rząd względem ludności polskiéj Księstwa i Prus Zachodnich. Chodzi o zupełne zniszczenie narodowości polskiéj i ztąd władze piętnują wszelkie usiłowania mające na celu wzmocnienie moralne i materyalne narodowości polskiéj znamieniem zbrodni stanu. Z tego powodu uważam oskarżenie to za tendencyjne!

Prezydent Büchtemann: Sądzę, iż ostatnie orzeczenie nie było w porządku.

Naczelny prokurator Adlung: Nie mogę się tém zadowolnić. Obrońca obraził prokuratoryą, wnoszę zatém o zastósowanie przeciwko niemu prawa, które za takie zapomnienie się karę 50 tal. naznacza.

Rzecznik Janecki: Nie myślałem obrazić prokuratoryi, nie na nię ściągał się ten zarzut. Zdania mego cofnąć nie mogę i będę oczekiwał wyroku sądu.

Przewodniczący obiecał jutro ogłosić uchwałę sądu w téj mierze.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 18 kwietnia. Gubernator cywilny warszawski jenerał Rożnow otrzymał w nagrodę gorliwości rangę jenerała porucznika.

§§ **Wilno**, 16 kwietnia. Wilenskij Wiestnik donosi, iż od listopada r. z. do 1 marca r. b. zebrano składek na zapomogi dla poszkodowanych z powodu powstania rsr. 79 kop. 70; w ciągu tego czasu wydano na ten cel 1730 rsr., a wszystkiego razem z wydanemi uprzednio 53,046 rsr. Sumy ze sztrofów i kontrybucyi zebrane zrównoważają przychody i rozchody.

Wil. Wiestnik opisuje skasowanie klasztorów Panien Wizytek w Wilnie i wyprawieniu zakonnic za granicę; jak we wszystkiém, co ma związek z zagranicą, tak i tutaj rząd rosyjski postąpił daleko przyzwoiciéj, niżli to jego jest zwyczajem, a za jego wykładem i Wiestnik mniéj sobie pozwala. „Dnia 5 marca (v. st.), powiada ten dziennik, o 6 godzinie rano pocztowy pociąg udający się z Wilna do granicy pruskiéj zabrał ze sobą w dwóch osobnych wagonach tutejsze mniszki Wizytki. Powiemy kilka słów z powodu tego ciekawego wypadku.

„Przeszłe powstanie dowiodło, że tutejszy lud prosty żadnego nie brał udziału w politycznych zamieszkach (czego zapewne najlepszym dowodem częste egzekucye na włościanach dokonywane, oraz przesiedlanie tychże w głąb Rosyi z wielu okolic Litwy a szczególnie Żmudzi. Przyp. Kor.), których powodem byli wychodźcy polscy, a czynnikami księża łacińscy i szlachta polska. Tysiące spraw sądowych dowiodły oczywiście, że rz. b. klasztory grały najhaniebniejszą rolę w przeszłém powstaniu i były ześrodkowaniem oraz punktem wyjścia dla spisków, które tak silnie wstrząsły tym krajem; te z wymienionych klasztorów, które wzięły otwarty udział w powstaniu zostały skasowane za wyrokiem rządu; lecz znajdowały się jeszcze takie, które bardzo zręcznie prowadziły podziemną intrygę i dla braku prawnych dowodów, nietkniętemi pozostały. Do liczby ostatnich odnieść należy, żeński klasztor Wizytek w Wilnie, który w skutek ścisłości reguły wcale dostępnym nie był dla świeckiéj kontroli, a z powodu fanatycznego usposobienia mniszek bardzo szkodliwie wpływał pod względem politycznym, tém bardziéj, że mniszki, urządziwszy w klasztorze bez pozwolenia rządowego coś na kształt pensyi dla panien, (wychowanie panien należało od czasu założenia do atrybucyi zakonu Wizytek. Przyp. kor.) zajmowały się wychowaniem córek tutejszéj szlachty i wpajały w młode serca swoich wychowanek nienawiść do wszystkiego, co jest rosyjskie, a przez to przyczyniły się znacznie do tego fałszywego i przewrotnego kierunku, którym się odznaczały głównie tutejsze kobiety klas oświeconych w ogóle a w szczególności wychowane w tym zakładzie. Pensyą tę zamknięto z rozkazu głównego naczelnika kraju w r. 1863. Do tego klasztoru, założonego w 1694 r. przez jakąś Dezelt, która ofiarowała na ten cel 50.000 tynfów, wstępowały wyłącznie same magnatki polskie. Za patronów zakonu Wizytek uważają się, za przykładem klasztorów Francyi i Włoch ś. Franciszek Salezy i ś. Joanna Franciszka de Chantal, groby których dotąd znajdują się w Annecy we Francyi.

„Ostatniemi czasy w klasztorze tutejszym było: 32 zakonnic, 4 nowicyatki i 8 siostr służących, chociaż według etatu miało być tylko 16. Ta okoliczność dowodzi, jak znakomitemi środkami rozporządzały zakonnice, ponieważ wszystkie nadetatowe utrzymywały się własnym kosztem. Między ich imionami były nazwiska: Czapskiéj, Balińskiéj, Giedrojcówny, Kossakowskiéj, Lubomirskiéj itp. Taki skład zakonu był powodem szczególnego zaufania, jakie on posiadał u tutejszych Polaków wyższéj klasy, których córki z powodu wyjazdu rodziców za granicę lub osierocenia oddawały się doń zwykle na wychowanie, w skutek czego powstał przy klasztorze rodzaj pensyi panien. Zakonnice, pomimo ścisłości ślubów, pełne dumnych rodzinnych tradycyi o dawnéj Polsce, zachowywały po dawnemu nienawiść do wszystkiego, co rosyjskie i wpajały takież uczucia w umysły młodych swych wychowanek, z których znaczna liczba wracając do życia światowego przynosiła ze sobą z murów klasztornych najbardziéj wrogie dla Rosyi usposobienie.

„Niezważając na wszystkie przedsiębrane środki, ażeby wymieniony klasztór nie przynosił szkody swoim kierunkiem, Wizytki zostawały ciągle w tajemnych stosunkach z tutejszemi kobietami różnych stanów, które zgromadzały się codziennie w pokojach przeznaczonych dla przyjęcia odwiedzających, prowadziły z zakonnicami tajemnicze rozmowy, wierzyły im bezwzględnie jak wyroczniom i ułatwiały nawet tajemną korespondencyą z zagranicą. Powodem do ostatniego odkrycia było urzędowe pismo w łacińskim języku z dnia 24 (12) lutego wystósowane przez biskupa Valence do wygnanego w roku 1863 do Wiatki byłego biskupa dyecezyi wileńskiéj Krasińskiego, w którém wzmiankując między innemi o skargach i obawach zakonnic Wizytek, że mają je wygnać z klasztoru i przewieźć do Syberyi, oświadcza biskup francuski chęć przyjęcia ich w podwładne sobie klasztory téjże reguły. Pismo to widocznym sposobem świadczy o zdaniach, jakie tutejsze Wizytki starały się rozgłaszać po Francyi względem rządu naszego, który dał im przytułek, utrzymanie i zabezpieczył je pod wszystkiemi względami. Oprócz wyżéj przytoczonego pokazało się jeszcze, iż zakonnice prowadziły tajemną korespondencyą z przełożonemi zgromadzenia Wizytek w Annecy i Reims i oprócz biskupa Valence otrzymały również zaproszenie od kilku innych z Francyi: od biskupa Orleanu Dupanloup, biskupa Lionu, Chambery i Annecy. Jednocześnie z tém otrzymano wiadomość, iż znajdujący się w Paryżu nuncyusz papieski zwrócił się do posła naszego z prośbą o wystaranie się pozwolenia mniszkom Wizytkom udania się do Francyi, gdzie przełożona tego zgomadzenia w Reims oświadczyła chęć przyjęcia ich. W skutek podobnych zabiegów, wywołanych przez tajemne stosunki Wizytek z zagranicą, oświadczono im rozporządzenie p. głównego naczelnika kraju, że chcące mogą się udać za granicę bezpowrotnie. Dla przygotowania aż do wyjazdu naznaczono im tygodniowy termin. Dwie tylko zakonnice z powodu podeszłego wieku i słabości zdrowia zechiały powrócić do krewnych a jedna z powodu pomięszania zmysłów umieszczoną została w szpitalu. Z udającemi się za granicę zakonnicami, stósownie do życzenia obu stron, pozwolono wyjechać ich kapelanowi i służącéj. Oprócz mebli pozwolono Wizytkom zabrać wszystkie ruchomości i oprócz kosztów podróży do granicy wyznaczono im po 50 rubli na osobę na dalszą podróż. Przytém doszło do wiadomości władz, że w ciągu tygodnia damy polskie zajmowały się rozmaitemi przygotowaniami do podróży Wizytek za granicę, wpływ których na tutejsze społeczeństwo tak był wielki, że w tak krótkim czasie zebrano do 7000 rubli na wydatki podróży i zagospodarowania się na nowém miejscu. Wyprawienie Wizytek poruczone zostało wizytatorowi tutejszych klasztorów, który z wyznaczonym umyślnie oficerem odprowadził je do granicy."

Następuje daléj opisanie nabożeństwa cichego, odprawionego nocną porą w kościele Panien Wizytek w dzień ich odjazdu oraz sam odjazd i ubiór zakonnic. Wiestnik opisując przybycie do Ejtkun, tak wreszcie wracając do zwykłego cynizmu powiada: „Oryginalne ubranie ich obudziło uwagę poważnych Niemców, którzy przyprowadzali do nich w nocy żony i dzieci pełne ciekawości; robiono nawet uwagi co do krzyżów, jakie miały na piersiach od lewego ramienia do prawego boku, czy nie znajdują się w tychże sztylety." Te słów kilka wskazują dostatecznie, jak musiano traktować wygnane zakonnice z któremi dla stosunków z zagranicą nie chciano ostrzéj postąpić. Na zakończenie taką Wiestnik robi uwagę: „Nie możemy się nie cieszyć, że uwolniły one (Wizytki) nareszcie od swego wpływu i moralnego nacisku kraj ten, który i tak już długo cierpiał od przepełniających go różnych politycznych sekt i stronnictw. Tam pod ciepłem niebem Francyi, nie szkodząc nikomu, Wizytki będą mogły lepiéj się zająć swemi obowiązkami religijnemi. Z duszy cieszymy się, że u narodowości rosyjskiéj, któréj dozwolono wreszcie zmartwychwstać w tym kraju, mniéj teraz jednego tajemnego wroga."

Ostatnie wiadomości.

Nowy Jork, 8 kwietnia. Skonfederowanych przeparto z Danville Road do Lynchburga.

Nicea, 20 kwietnia. Stan zdrowa W. księcia następcy tronu rosyjskiego pogorszył się. Ostatnią noc źle przepędził. Brat chorego, W. ks. Aleksander przybył tu dzisiaj, wczoraj zaś W. księżna Marya Leuchtenbergska z synem. W sobotę rano oczekują przybycia cara. Carowa nie opuszcza na chwilę łoża swego syna.

Wiadomości miejcowe i potoczne.

Poznań, 21 kwietnia. Wczoraj toczyła się w sądzie tutejszym powiatowym sprawa przeciw redaktorowi Ostd. Ztg. p. dr. Waldsteinowi, obżałowanemu o obrazę majestatu królewskiego w artykule traktującym o koronacyi króla wirtembergskiego. Prokurator Schmieden wniósł o karę pół roku więzienia. Po przemowie obrońcy Orglera i obżałowanego sąd poszedł na ustęp i uchwalił, jako obżałowanego nie uznaje winnym obrazy majestatu, wszelako winnym podniecania do nienawiści i pagardy dla rozporządzeń władzy i urządzeń w państwie. W skutek tego skazano p. dr. Waldsteina na grzywny w kwocie 50 tal. resp. miesiąc więzienia. Rozprawy toczyły się przy drzwiach zamkniętych.

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu dnia 21 kwietnia.

Żyto: niżéj, na kwiec., kw-maj i maj-cz. 31 11/12, czerw.-lip. 32 1/3, lip.-sierp. 33 1/4 tal. pł. Okowita: słabo, wyp. 18,000 kw., na kw 12 7/12, maj 12 5/8, czerw. 12 7/8, lip. 13 1/6, siep. 13 1/2, wrzes. 13 5/6 tal. płac.

Berlin, 20 kwietnia. Pszenica: 100 funt. w miejscu 45—60 płac. wedle jakości. Żyto: 82—84 funt.w miejscu 35 1/8—36, na odstawę wios. i maj-czerw. 36—35 3/4, czerw.-lip. 37 1/4—37, lip.-sierp. 38 1/4—38, wrz.-paź. 39 1/4—39 tal. pł. Jęczmień: 1750 funt. 28—34 tal. płac. Owies: 1200 funt. w miejscu 23—25 1/2, na odstawę wiosenną i maj-czer. 23 7/8—24, czer-lipiec 24 1/2, lipiec-sier. 24 3/4 pł., wrz-paź. 25, paź-list. 24 3/4 tal. żąd. Groch: 2250 funt. do gotowania 47—53 tal. płac. Olej rzepiowy: 100 funt. bez beczki 12 7/12, na kw. i kw.-maj 12 5/8—1/2, maj-czerw. 12 5/8—7/12, czerlip. 12 5/6—13, lip-sier. 13—12 11/12, wrześ-paźdz. 13 1/24—1/12 tal. pł. Olej lniany: w miejscu 12 1/2 tal. pł. Okowita: 8000/0 Trall. w miejscu bez beczki 13 5/24, na kwiec. i kw.-maj 13 5/24—1/3, maj-cz. 13 5/12—3/8—11/12, czerw.-lip. 14 1/3—1/4, lipiec-sierp. 14 7/12—13/24, sier.-wrzes. 14 5/6—3/4 tal. płac. Wypowiedziano: 26,000 cent. żyta po 35 7/8 tal, 100 cent. oleju rzepiowego po 12 7/12 tal. i 80,000 kwart okowity po 13 1/3 tal.

Wrocław, 20 kwietnia. Na targu:

	piękna sgr.	śred. sgr.	pośled. sgr.	
Pszenica biała stara	70—73	68	60—63	za szefel
nowa	63—66	60	54 56	
„ żółta	64—68	60	— —	
„ „ nowa	60-62	57	53—55	
„ porosła	— —	52	46—50	
Żyto nowe	42-43	41	— 40	
Jęczmień stary	34—36	33	— 32	
Owies	28—29	26	— 25	
Groch	60—62	58	54—56	

Na giełdzie: Żyto: dobrze, 2000 funt. na kwiec. i kw-maj 34, maj-czerw. 34—1/4, czerw.-lip. 35—1/4 pł., lip-sierp. 36 1/2 żąd., wrz-paź. 37—1/4 tal. pł. Pszenica: na kw. 46 tal. żąd Jęczmień: na kw. 32 tal. żąd. Owies: wyp. 500 cent., na kw., kw.-maj i maj-czer. 36 tal. pł. Rzep: na kwiec. 105 tal. żąd. Olej rzep.: ożywiony, wypow. 200 cent., w miejscu 12 2/3, na kw. 12 2/3 żąd., kw-maj 12 7/12—5/8 pł, maj-czerw. 12 7/12, czerw.-lip. 12 2/3 żąd., wrzes.-paź. 13—12 11/12 pł., paź.-listop, 13 1/12 tal. pł. Okowita: dobrze, w miejscu 12 11/12 żąd., na kwiec. i kwiecień-maj 12 11/12, majczer. 13 1/12, czerw.-lip. 13 5/12, lipiec-sierp. 13 3/4, sier-wrz. 14 1/8 tal. płacono. Koniczyna czerwona: bardzo dobrze, poślednia 17—19, średnia 20-22, wyborowa 23—24 1/2, najpiękniejsza 26—27 3/4 tal. pł. Koniczyna biała: bez zmiany, poślednia 12—14, średnia 15—17, wyborowa 19—21, najpiękniejsza 22—23 tal. pł.

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.	21 kwietnia 1865 od sg.	fn.	tal	do sg.	fn
Pszenicy pięknéj szefl. 16 garn.	2	2	6	2	5 —
„ średniéj „	1	27	6	1	28 9
„ pośled. „	1	22	6	1	25 —
Żyta ciężkiego „	1	10	—	1	12 6
„ lżejszego „	1	8	6	1	9 —
Jęczmienia dużego „	—	—	—	—	— —
„ drobn. „	—	—	—	—	— —
Owsa „	—	26	—	—	26 6
Grochu do gotow. „	—	—	—	—	— —
„ na paszę „	—	—	—	—	— —
Rzepiu zimowego „	—	—	—	—	— —
Rzepiku zimowego „	—	—	—	—	— —
Rzepiu latowego „	—	—	—	—	— —
Rzepiku latowego „	—	—	—	—	— —
Tatarki . . . . „	—	—	—	—	— —
Perek . . . . . „	—	13	—	—	14 —
Masła garn. . . „	2	15	—	2	25 —
Koniczyny czerw. „	—	—	—	—	— —
Koniczyny białéj „	—	—	—	—	— —
Siana, cent. . . „	—	—	—	—	— —
Słomy, „ . . „	—	—	—	—	- —
Oleju, „ . . „	—	—	—	—	— —
Okowity (beczka 100 kw.) 80% Tral. dnia 20 kwietnia	12	7	6	12	12 6
dnia 21 —	12	6	3	12	11 3

Zgromadzenie **Towarzystwa Rolniczego** połączonych powiatów Północnych W. Ks. Poznańskiego odbędzie się dnia **1 maja** o godz. 11 przed połud. w **Koyni** w hotelu p. Degnera. [1997]

Rozprawy:
1) Historyczny przebieg kwestyi o wyczerpywaniu roli.
2) O prowadzeniu większych gospodarstw podług Settegasta.

Dysputatorium:
O urządzeniu klasy roboczéj celem podniesienia jéj przemysłu i chęci do pracy.

Dyrekcya.

Une demoiselle française désire se placer comme **gouvernante** auprès de jeunes enfants, dans unefamille respectable. S'adr. à **Dresde**, Pragerstrasse, chez madame **Böcker**, magasin de corsets No. 1. (2039)

Księgarnia **L. Merzbacha** co tylko odebrała:

Skarbniczka Dziejów i Rzeczy Polskich Geografia Fizyczna Polski, napisał Ł. Tatomir, cena 1 tal. 6 sgr.

Osoba niemłoda zdatna do zarządu domu, życzy takowy objąć; li. poste rest. Li **N. S.** (1996)

Subjekta do handlu korzennego, mówiącego i po polsku i po niemiecku potrzebuje **J. Wruk** w Czarnkowie zaraz. Zgłaszający się winni mi przysłać wpierw swe zaświadczenia. (2005)

Młody ozłowiek, który skończył gimnazyum i od roku jest nauczycielem domowym, życzy sobie od maja r. b. podobnego zajęcia. Bliższą wiadomość udzieli p. **Kosiński** w Gnieźnie. (2035)

Dobra Łaskowo pod **Łopiennem**, mające rozległości blisko 4000 mórg magd. w glebie po części pszennéj, z pięknym domowem mieszkaniem, parkiem i ogrodem owocowym, nową gorzelnią, dobremi budynkami, kompletnym inwentarzem żywym i martwym, są z wolnéj ręki przy miernéj zaliczce do sprzedania. Bliższa wiadomość na frankowane zapytania w miejscu. (1975)

Biuro zleceń
K. Molińskiego w Poznaniu,
ulica Wodna No. 25,
ma polecenie do sprzedania kilku majątków w Księstwie i cukierni w Poznaniu, pod bardzo korzystnemi warunkami. Natomiast poszukuje się kilka dzierżaw. Poleca się szanownym obywatelom wybór urzędników gospodarczych, leśnych i biurowych, nauczycieli i guwernantek, niemniéj wszelkiej służby dworskiéj. Poszukuję osoby zdatnéj na zarządzcę pałacowego i kilka bon francuzek, ogrodnika i kucharza kawalerów. (2032)

Ponieważ z wielu stron doszły nas skargi, że zapisywanie **Kuryerka Poznańskiego** w księgarniach na prowincyi dla wielu jest utrudzające, dla tego oświadczamy, że oprócz księgarń wprost w redakcyi (**ulica Strzelecka No. 1.**) prenumerować można, a redakcya obowiązuje się numera **franco** na miejsce oznaczone regularnie przesyłać. (2021)

Dobra Budziszew, powiat obornicki, składające się z 4 folwarków, obejmujące około 6000 mórg areału, budynki murowane, gorzelnia, pałac piękny, inwenta ze kompletne są do sprzedania. Bliższa wiadomość na miejscu franco. (1972)

Służący, żonaty, który zawsze sługiwał w znacznych domach, poszukuje umieszczenia od św. Jana rb., znający swój fach dostatecznie co się dobremi świadectwami jako i rekomendacyami okazać na żądanie może pod adr. **J. G.** poste rest. Borek. (1998)

Magazyn mebli, zwierciadeł i wyrobów wyścielanych
K. Hebanowskiego
w Poznaniu
poleca **wyrób mebli wiedeńskich z giętego drzewa**, w kolorze jasnym, mahoniowym i orzechowym, a mianowicie: **krzesła z poręczami** czyli **fotele, fotele biegunowe z podnóżkami** itp. (2036)

Dnia 26 kwietnia odprawi się nabożeństwo żałobne w kościele kórnickim, za duszę śp. **Tytusa hr. Działyńskiego** i rozpocznie się o godzinie 9. (2024)

Dnia 18 bm. o godz. 10 wieczorem umarł najukochańszy brat nasz śp. **Mieczysław Skórzewski**, przeżywszy lat 31. Eksportacya zwłok z Radłowa do grobu familijnego w Nekli odbędzie się dnia 23 bm., a nazajutrz nabożeństwo żałobne i pogrzeb tamże o godz. 10 z rana; o czém donoszą w smutku pogrążeni

(2029) **brat i siostry.**

Radłowo p Strzałkowem, 20 kwietnia 1865 r.

Dnia 19 kwietnia rb. o godz. 9½ rano zakończył życie doczesne w Gutowach śp. **Tadeusz Zakrzewski.** Eksportacya ciała w piątek następujący po południu do Sobotki, a w sobotę pogrzeb, na który zaprasza stroskana familia. (2022)

W niedzielę, dnia 23 bm. o godzinie 8 wieczorem w lokalu Towarzystwa Przemysłowego w Poznaniu, pan Dr. Rakowicz będzie miał prelekcyą:

„*O oszczędności.*“

O liczny udział gorąco uprasza

Dyrekcya. (1970)

Aukcya.

Z polecenia król. sądu powiatowego sprzedawać będę drogą licytacyi publicznej gotówką najwięcéj dającemu **w poniedziałek, dnia 24 bm.** począwszy od godziny 9 rano i po połud. od 3 **w lokalu aukcyjnym przy ulicy Magazynowéj No. 1,** złote i srebrne **zegarki, łańcuszki, naramienniki, łyżki, świeczniki** itd. **pościel, sprzęty domowe i gospodarskie,** następnie zaś **sukna i bukskiny, serwisy porcelanowe, noże stołowe i widelce, wyborny koniak, cygary** itd., a o godzinie 11 **nową wagę dziesiętną.**

Rychlewski,

(2034) król. kom. aukcyjny.

Mężozyzna zdatny na **sekretarza,** biegły w języku polskim, niemieckim i rachunkach, z doskonałymi rekomendacyami, zgłosić się może fr. **X. B.** Borek, poste rest.

Służący z doskonałemi świadectwami, które w odpisie należy dołączyć, zgłosić się może pod adr. **C. P. Szrem poste rest.** i uzyskać bardzo dobre miejsce. (2028)

Fabryka patentowanych torfiarek
W. A. BROSOWSKYEGO
w Jasieńcu (Jasenitz) pod Szczecinem

poleca wynalezione przez

W. A. Brosowskyego

torfiarki,

udzielając cenników i bliższych w tym przedmiocie objaśnień.

(1361)

Lilionesa usuwa ze skóry **plamy wątrobowe, piegi, ozerwoność koprową, ślady ospy,** oddala żółtą cerę, czerwoność nosa i liszaje. **W przypadkach nieskutkowania zwraca się pieniądze** fl. po 1 tal., ½ fl. 17½ sgr.

Voorhoof-geest, tynktura na włosy i ku wywoływaniu porostu włosów. Po jéj użyciu ustaje **natychmiast** wypadanie włosów, w miejscach zupełnie gołych wyrastają nowe włosy, a w czasie najkrótszym **dokładna broda.** Mnóstwo atestów stwierdza to. Fl. 15 sgr., ½ fl. 8 sgr.

Oryentalny środek ku pozbyciu włosów, ku usunięciu zbyt niskiego porostu ciemienia i zdarzających się u kobiet śladów wąsa w przeciągu 15 minut Fl. 25 sgr.

Chiński srodek do farbowaniа włosów. **Wyborny.** Farbuje natychmiast prawdziwą barwą ciemną lub też czarną. Fl. 25 sgr., ½ fl. 12½ sgr.

Dentifrice universell **ku natychmiastowemu uśmierzeniu** częściowego lub też romatycznego bólu zębów. Fl. 5 sgr. [2033]

Hala n. S. **A. Rennenpfennig i Sp.**

Skład **w Poznaniu** u **Z. Zadka i Sp.**

Nr. 5. ul. Nowa **Nr. 5.**

Białą amerykańską kukurydzę (koński ząb)

jakości wyborowéj odebrałem i polecam ją po cenach umiarkowanych. Wykazy nasion bezpłatnie.

Poznań. Henryk Mayer,

ogrodowniotwo handlowe i artystyczne i handel nasion,

(1358) ul. Królewska No. 15a i 6/7.

BAZAR ORIENTAL

J'ai l'honneur de faire part à ma nombreuse clientèle que je suis de retour avec un plus riche et plus grand assortiment de nouveautés algeriennes, — tels que: Burnous en fines et riches etoffes tunésiennes, Burnous dits **Polonais** (noir et lamé d'or), Bijouterie mauresque de la dernière mode, Grand assortiment d'éventails chinoises, Jacquettes grecques et zouaves, Tapis de table et de gueridon de Constantinople, Bracelets et Chapelets en perles fine de rose et une infinité d'autres articles. ☛ **Plac Wilhelmowski No. 10.** (2038)

Jarkę do siewu

poleca po cenach umiarkowanych

Salomon Löwinsohn,

(1952) Wielkie Garbary No. 28.

Wielką partyą **roślin chmielowych** (żackich, Saaz) wprost z **Zat** (Saaz) w Czechach, gdzie najpiękniejszy rodzi się gatunek chmielu, odbierze w krótkim czasie i będzie sprzedawał po cenach jak najtańszych **handel ohmielu**

A. Hoffbauer

(2015) w Nowym Tomyślu.

Dom. **Sieleo** p. **Srebną-Górą,** ma na sprzedaż **1000 szefli owsa do siewu,** (szef. 54 funt.) również **6 cent.** wyborowéj **białéj koniczyny.** (1837)

Kordyał Pepsiny.

Przygotowany przez pp. Grimault & Comp., aptekarzy w Paryżu.

Cena 1 tal. 5 sgr.

Pepsina stanowi nowe odkrycie w medycynie, dokonane przez Dra **Corvisart,** nadwornego lekarza cesarza Francuzów; jest sokiem gastrycznym, czyli żywiołem trawienia oczyszczonym, który natura sama w żołądku zwierząt tworzy i wydaje, dla spowodowania i odbycia funkcyi trawienia. Brak jéj w żołądku sprawia ociężałość, lenność, brak apetytu, flegmę, ból głowy, boleści żołądka, zapalenie i nabrzmienie kiszek, odbijanie, wymioty po jedzeniu, nabrzmienie błon śluzowych, utratę sił i ogólną niemoc. Kordyał ten najsilniéj działa, kiedy idzie o wzmocnienie żołądka i zapobieżenie u knieniu organizmu, po złośliwych gorączkach zgniłéj i tyfoidalnéj, przeciw wymiotom kobiet w stanie ciąży.

Środek ten upoważniony został przez paryzką akademią medyczną.

Nabyć go można we wszystkich aptekach poznańskich. (1687)

Grimault i Sp., w Paryżu.

Na ból zębów.

Ku **natychmiastowemu uśmierzeniu** jego jest **F. Schotta** nowo wynaleziony **„Extract Radix“** jako środek najpewniejszy polecenia godnym.

Nabyć go można u

(2025) ***J. Bendixa,*** Rynek 86.

Lekarka nóg

p. Elżbieta Kessler z Berlina,

przybyła w dniu dzisiejszym tudotąd i stanęła w hotelu drezdeńskim Myliusa. Dla dobra cierpiących na nogi nie omieszkiwamy zwrócić uwagę na nadzwyczajną pomoc rzeczonéj pani, która bez wszelkiéj szarlataneryi jest skończoną artystką w zawodzie swoim i istotnie osięga cel zapowiedziany. **Usuwa zręczną ręką najdolegliwsze cierpienia nóg, nie używając noża, plastra ani żadnéj oleozy gryzącéj, w czasie najkrótszym bez najmniejszego bólu.** (2023)

W imieniu wielu innych jeden z liczby gruntownie przez nią uleczonych.

Sprzedaż cukierni.

Cukiernia z całkowitém urządzeniem swojém jest na sprzedaż. Szczegółów udzi agent p. **Moliński,** przy ul. Wodnéj (201

C. k. wyłącznie uprzyw. i najpierwsza ameryk. i ang. patentow.

anatherynowa woda do us

Dra J. G. Popp,

praktycznego dentysty w Wiedniu, Bogner Gasse.

Butelka po 1 tal.

Wyborny ten preparat zjednał sobie w ciągu 14 lat istnienia swego wzięcie i rozpowszechnienie nawet po za granicami Europy. Użycie jego okazało się mianowicie skutecznem przeciwko **bólom zębów** każdego rodzaju, przeciwko wszystkim chorobom miękich części gęby, obruszonym zębom, chorobliwym i do zakrwawiania się skłonnym dziąsłom, carrie i szkorbutowi. Rozpuszcza szluz, zapobiegając przez to tworzeniu się kamienia zębnego, działa ożywiająco na części gęby, ulepsza smak i usuwa gruntownie niemiły zapach tworzący się z sztucznych lub dziurawych zębów, potraw i palenia tytuniu. Rzeczona woda nie naruszając i nie gryząc bynajmniéj zębów ani części gęby, jest z tego powodu także jako ciągły środek do płókania ust nadzwyczaj skuteczną, utrzymując wszystkie jéj części przy zupełném zdrowiu i w stanie świeżości do późnego wieku. — Świadectwa znakomitości lekarskich uznały jego nieszkodliwość i zalety, wielu też zawołanych lekarzy zapisuje ją.

Skład w **Poznaniu** u wdowy

H. Kirsten,

(2026) ulica Podgórna No 14.

Świeżego **marynowanego łososia** poleca restauracya

(2027) **M. Rakowskiego**

Łososia wędzonego

odebrał (203

J. N. Leitgeber

☛ **Bardzo wyborny** ☚

ryż po **2 sgr. funt, funtów** za **1 tal. 17½ sgr.,** pole

(2031) ***Izydor Appel,*** obok ban

☛ **Algierskie kalafior nowe perki** i **świeżego zielnego łososia srebrzyste** odebrał (203

A. Cichowicz,

ul. Berlińska 13, naprz. dyr. policyi.

Teatr miejski w Poznaniu.

W sobotę, 22 kwietnia. Drugie gościnne wystąpienie pani Maryi Niemann-Seebach król. hanowerskiéj nadwornéj aktór Faust, Tragedya Göthego w 5 aktach.

W niedzielę 23 kwietnia. Trzecie gościnne wystąpienie pani M. Niemann-Seebach król. hanowerskiéj nadw. aktor Plauders unden, oder wo bringt man s Abende zu. Komedya w 1 akcie Th. G manna. Die Anna-Lise, dramat w 5 tach Hermanna Hirsch.

J. Keller, dyrektor.

Teatr amatorski polski
w Sremie,

dany będzie na cele dobroczynne w niedzielę, dnia 30 kwietnia. (1793

Bank zabezpieczeń bydła na obręb Rzeszy Niemieckiéj
w Berlinie.

Stan kasowy w końcu marca 1865.

Suma zabezpieczeń w dniu 28 lutego r. b. netto		939,090 tal
Uczynione w miesiącu marcu r. b. wnioski zabezpieczeń	191,089 tal.,	
z których przyjęto	173,089 „	
Suma zabezpieczeń na rok 1865 w dniu 31 marca r. b. netto		1,112,250 tal.
Za rzeczoną ilość zabezpieczono		
4235 koni i osłów w wartości	549,232 tal.	
8844 sztuk bydła rogatego w wartości	545,054 „	
775 świń i kóz „	17,904 „	
Premie wraz z rezerwą premiową na rok 1865		21,600 tal.
Fundusz rezerwowy		12,100 „
Straty na rok 1865 do ostatniego marca r. b.		4,300 „

Niżéj podpisany przyjąwszy poruczoną sobie **agenturę generalną na obwód W. Księstwa Poznańskiego,** poleca się szanownéj **publiczności rolniczéj** i w ogóle **każdemu właścicielowi bydła** ku udzielaniu wszelkich szczegółowych objaśnień i pośredniczeniu przy wnioskach zabezpieczeń.

Zdatne osoby, któreby miały skłonność przyjąć zastępstwo rzeczonego banku, raczą się w listach płatnych zgłosić do niżéj podpisanego.

Poznań, 7 kwietnia 1865. (1752).

S. A. Krüger, ul. Fryderykowska No. 31.

KURS GIEŁDY W BERLINIE. dnia 20 kwietnia.

Papiery pruskie.	%	żądano	płac.
Pożycz. dobrow.	4½	—	102¼
— rząd. 1859	5	—	106¼
— 50, 52 konw.	4	—	99
— 54, 55, 57,	4½	—	102¼
— 1856	4½	—	102⅜
— prem. 1855	3½	129¾	—
Obligi dług. skarb.	3½	—	91½
— Marchijs	3½	—	90½
Listy zast. March.	3½	—	87½
— Prus Wsch.	3½	—	85¼
— — — ...	4	—	94⅛
— Pomor.	3½	—	87
— —	4	—	98½
— W. Ks. Pozn.	4	—	—
— — — (nowe.	3½	—	—
— — — (nowe.	4	—	96¼
— Szląskie	3½	—	91½
— gwar. B.	3½	—	—
— Prus Zach.	3½	—	85⅛
— — —	4	—	94½
— rent. March.	4	—	98⅝
— Pomor.	4	—	98½
— W. Ks. Pozn.	4	97¼	—
— Pr. Ws. i Zach.	4	—	98¼
— Nadreńskie	4	—	99
— Saskie	4	—	99¼
— Szląskie	4	—	99½
Papiery zagranicz.			
Austr. metall.	5		67
— Poż. narod.	5	—	71
Austr. Obl. 250 fl.	5	—	82½
Rosy. 5 pożyc. Stiegl	4	—	73½
— 6 —	5	—	88¼
Rosy. poż. angiel.	5	—	90
Polsk. obligi skarb.	4	74	—
— Cert. A. 300 zł.	5	—	92½
— Lis. z. n. w R. S.	4	—	74¾
— Ob. cztk. 500 z.	4	—	90
Pieniądze.			
Frydrychsdory	—	—	113½
Lujdory	—	—	111¼
Złota. funt. cel.	—	—	465
Srebra — dito	—	—	29 20/30
Saskie bil. kas.	—	—	99 50/60
Niem. banku	—	—	—
— płat. w Lipsku	—	—	99
Austr. bank	—	—	81 10/⅛
Polskie bil. bank.	—	—	—
Disk. bank. od wek.	—	—	—
Akcye kolei żelaz.			
Galic. K. Ludw.	5	—	99¼
Berlin-Anhalt	4	192¼	—
Berlin-Hamb.	4	144	—
Berl.-Paczd.-Magd.	4	—	221⅜
Berl.-Szczecin	4	—	135¼
Wrocł.-Freib.	4	—	144
— najnow.	4	—	—
Brzeg-Niskie	4	—	88¼
Koźlo-Bogumin	4½	—	61¾
— pierwot.	4½	89½	—
Dolno-Szl.-March.	4	—	97⅛
Dolno-Szl. kol. pob.	4	—	85
Półn. Fryd.-Wilh.	4	—	79½
Górno-Szl. A. i C.	3½	—	172
— Litt. B.	3½	—	150¾
Opol-Tarnowic	4	—	81½
Starogr.-Pozn	3½	—	98¾
Akcye bank. i kredyt.			
Berl. Stow. kas	4	130½	—
Berl. Tow. hand.	4	—	111½
Gdański bank pryw.	4	—	115
Dysk. Udział kom.	4	—	103½
Gota bank. pryw.	4	—	101
Hanow. dito	4	—	99⅛
Królew. dito	4	—	110½
Lipsk. Stow. kred.	4	—	85
Magd. bank. pryw.	4	—	102¼
Pomor. bank rycer.	4	—	100⅞
Pozn. bank. prow.	4	101¾	—
Prusk. udz. bank.	4½	—	145⅜
Szląsk. Stow. bank.	4	—	110
Akcye przemysłowe			
Berl. fab. kol. żel.	5	—	117½
Minerwy Szląskiéj.	5		35½
Concordia	4	—	-
Magd. assek. ogn.	4	—	—
Oblig. z praw. pierw.			
Berl.-Anhalt	4	—	99
—	4½	101¾	—
Berl.-Hamb	4	99½	—
Berl.-Hamb. II. Em.	4	—	—
Berl.-Pocz.-Mag. A.	4	96¾	—
— Litt. B.	4	97	—
— Litt. C.	4	—	95¾
Berl.-Szczecin	4½	—	—
— II. Em.	4	—	93⅝
Koźlo-Bogumin	4	—	91
— III. Em.	4½	97¼	—
Dolno-Szl.-March.	4	—	96⅞
— konwen.	4	-	96⅛
— — III. ser.	4	—	95
— — IV. ser.	4½	—	-
Górn.-Szl. Litt. A.	4	—	96
— Litt. B.	3½	85½	—
— Lit. C.	4	—	95⅝
— Lit. D.	4	—	95⅝
— Lit. E.	3½	—	84
— Lit. F.	4½	—	101½
Starogr.-Pozn.	4	—	—
— II. Em.	4½	—	100½

KURS GIEŁDY W WROCŁAWIU. dnia 20 kwietnia.

Papiery i pieniądze.	%	żądano	płac.
Dukaty	—	96	—
Frydrychsdory	—	—	—
Lujdory	—	—	110⅞
Polskie bil. bank.	—	—	—
Aust. banknoty	—	—	—
Nowa Waluta Aust.	—	—	93⅓
Wrocł. obl. miejsk.	4	—	—
Poznań. list. zast.	3½	—	—
Pozn. lis. zast. nowe.	4	—	95¾
— nowe	3½	—	—
— Listy Rent.	4	97 5/12	—
Szląskie list. Zast.	3½	—	91⅝
— listy zast. A.	4	100⅝	—
— nowe	4	100¼	—
— Lit. B.	4	—	101⅛
— Lit. C.	4	—	99 7/12
— Listy Rent.	4	—	99
— Oblig. prow.	4½	—	-
Polskie Listy Zast.	4	—	75½
— nowéj Emis.	4	—	—
— Obl. skarb.	4	—	—
obl. cząstk. à 500 zł.	4	—	—
Austr. pożycz. nar.	5	—	71¼
Minerwy akcye	4	35¼	—
Szląski bank	4	—	—
— tow. assek. og.	4	—	—
Akcye Szląsk. kol. żel.			
Freiburg	4		143 11/12
— now. Emis.	4	—	—
— obl. z praw pier.	4	96¼	—
—	4½	—	—
Górno Szl. Lit. A. i C.	3½	—	172⅝
— Lit. B.	4½	150	—
— obl. z pr. pierw.	4	96¼	—
— Lit. D.	3½	—	—
— Lit. E.	3½	—	83¾
Opol. Tarn	4	—	81¼
Koźlo-Bogumin	4	—	61¾
— obl. z pr. pierw.	4½	—	—

Listy zast. gal. now.	%	żądano	płac.
z kup. w. austr.	—	72⅔	71
Listy zast. gal. star.			
kup. w mon. kr.	—	76⅛	75

KURS STOW. KUP. W POZNAN dnia 21 kwietnia.

Pozn. List. Zast.	4	—	—
— nowe	3½	—	—
— nowe	4	—	—
Pozn. list. Rent.	4	—	—
— akc. bank. prow.	—	—	—
— obl. prow.	5	—	—
— obligacye pow.	5	—	—
— obl. mel. Obry.	5	—	—
— obligi pow.	4½	—	—
— obl. miej. II. Em.	4	—	—
Prusk. obl. skar.	3½	—	—
— pożyc. skarb.	4	—	—
— dobr. pożyc.	4½	—	—
— poż. skarb.	4½	—	—
— — —	5	—	—
— poż. z prem.	3½	—	—
Sz. list. Zast.	3½	—	—
Zach. Prusk.	3½	—	—
Polskie	4	—	—
Górno-szl. akc. k. ż.	—	—	—
— obl. z pr. pier. E.	—	—	—
Star-Pozn. ak. k. ż.	—	—	—
Polskie banknoty	—	—	7
Zagraniczne bank.	—	—	—

Redaktor odpowiedzialny i wydawca (w zastępstwie): Szczepan Jaskulski. — Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.